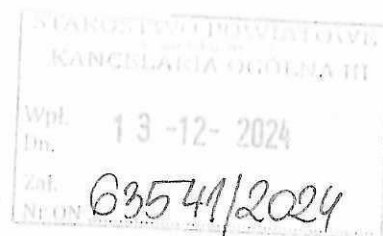


Od:
Wysłano:
Do:
DW:

Temat:

P e t y c j a



Wnoszę do Rady Powiatu Bielskiego o podjęcie uchwały o utworzeniu muzeum historii społecznej na Folwarku przy Dworze w Czańcu w trybie przepisów art. 12i ustawy z dnia 5 czerwca 1998 r. o samorządzie powiatowym (Dz.U. 1998 nr 91 poz. 578) w związku z art. 5 ust. 1 ustawy z dnia 21 listopada 1996 r. o muzeach (Dz.U. 1997 nr 5 poz. 24).

U z a s a d n i e n i e

Folwark w Czańcu ma bardzo długą historię, sięgającą XVI wieku, nieco starszy jest Folwark w sąsiednich Kobiernicach, powstały już w XIV w w związku z funkcjonowaniem nieistniejącej dziś warowni Wołek (pozostało po niej tylko stanowisko archeologiczne). Jednak Folwark w Czańcu ma większe znaczenie w kontekście historii Polski, jego indywidualne losy obrazują przemiany społeczne na ziemiach polskich. Zapewne wielu współczesnych mieszkańców wsi Czaniec ma w prostej lub bocznej linii przodków, którzy wykonywali na tym Folwarku „pracę” zwaną pańszczyzną jako swoją powinność wynikającą z tzw. renty feudalnej. Nie ma to współcześnie żadnego praktycznego znaczenia, za wyjątkiem naturalnej potrzeby upamiętnienia tego miejsca, jako miejsca pamięci o włościanach, których praca przyczyniała się do uświetnienia znamienitych rodów szlacheckich. Warto wspomnieć, że wśród tych osób stanu włościańskiego byli też przodkowie największego w historii Polaka. Nowoczesne społeczeństwo polskie powstało w XIX w., jako następstwo uwolnienia wszystkich grup społecznych z archaicznych zależności poddańczych, jakimi były powinności pańszczyźniane, jest ono w całości wynikiem stopniowego unarodowienia, migracji i innych procesów narodowotwórczych. Indywidualnie przebiegał też rozwój różnych rodzin z dawnych wiosek pańszczyźnianych, z których większość tuż po zniesieniu pańszczyzny z reguły pozostawała i żyła w dotychczasowy sposób, w jakimś mniejszym lub większym stopniu wtapiając się w społeczeństwo polskie, głównie dzięki nauce czytania i pisanie ale w zasadzie, w większości pozostając jednak cały czas na marginesie, pozostawieni zostali oni wówczas tam w tych wioskach, niemal niepotrzebni, z dotychczasowym bagażem doświadczeń społecznych, mentalnością czy niewiele zmienionymi aspiracjami, inni zaś, jak przodkowie największego w historii Polaka opuszczając te tereny powoli rozpoczynali swą przygodę w drodze do elit nowego społeczeństwa polskiego, powoli, stopniowo wedle schematu, od prowincji aż po centrum. Na terenach powiatu bielskiego, którego tereny są dość odległe od najbliższych ośrodków miejskich (tych prawdziwych), od ośrodków intelektualnych, od całego kapitału społecznego i kapitału kulturowego, jaki wytworzył się w ponad 150 -letniej

historii nowoczesnego społeczeństwa polskiego, w ciągu całego tego czasu w zasadzie nie zaszło nic istotnego, nie było i nie ma na terenie tego powiatu niczego interesującego, niczego pobudzającego wyobraźnię, niczego inspirującego ani niczego co stanowiło by w jakiś realny przedmiot aspiracji ludzi z wszystkich klas społecznych. Dlatego warto by zadbać o ten jeden obiekt pozwalający uchwycić i przedstawić integralnie szerszemu światu, w tym potencjalnym turystom zagranicznym tożsamość tych miejsc, szczególną rolę tego obiektu, taką jaką należałoby ją widzieć, zarazem wpisującą się w uniwersalną historię całego społeczeństwa polskiego. Projekt muzeum historii społecznej wzmocni znacząco potencjał kulturowy powiatu bielskiego, przyczyni się do jego lepszej identyfikacji społecznej i historycznej oraz co równie istotne będzie impulsem do rozwoju turystyki a przez to do ożywienia gospodarczego tych terenów. Ocena ta jest tym bardziej zasadna, iż obok Folwarku przebiegać ma wytyczona już Beskidzka Droga Integracyjna, która poprowadzona została w planach między Dworem i Folwarkiem w Czańcu a Dworem i Folwarkiem na Małym Czańcu. Stwarza to możliwości rozwoju sektora usług turystycznych dla turystów zagranicznych. Zauważyć należy, że dotychczas zorganizowane wycieczki zagraniczne zmierzające do Polski i przekraczające autokarem granicę w Cieszynie, kierujące się do Krakowa, zatrzymywały się dotychczas dopiero w Wadowicach i to raptem na kilkadziesiąt minut a przecież mogłyby zatrzymywać się już w Czańcu w celu zwiedzenia nowego muzeum na folwarku, dokonania przy tym drobnych zakupów, kto wie może nawet zakupu jakichś produktów lokalnych a docelowo skorzystania z atrakcji jakie oferuje kultura ludowa i z usługi noclegowej. Skoro na tym pustkowiu mamy coś czym można zainteresować "szeroki świat" a więc Folwark przy Dworze w Czańcu a czym turysta zagraniczny mający już ukształtowany (bardziej lub mniej autentyczny i usprawiedliwiony) obraz patrzenia na nasz kraj, to będzie zainteresowany miejscem, które stanowi ważny artefakt kulturowy dla historii społecznej Polski. Warto przywołać tu przykład turystycznego zainteresowania plantacji *Oak Alley Plantation* w USA w stanie Luizjana, który to obiekt jest poświęcony historii podporządkowanych grup społecznych z terenu południowych stanów USA (z tzw. stanów niewolniczych). Są tu wyraźnie dostrzegalne różnice nie pozwalające jednakowo traktować obydwu projektów, jednak model zarządzania projektem w Oak Alley i projektowaną placówką muzealną na Folwarku w Czańcu powinien opierać się na tych samych zasadach jeśli chodzi o sposób ekspozycji muzealnej. Warto będzie postawić na promocję produktów lokalnych, ekspozycji tradycyjnych rzemiosł czy wreszcie podjąć próbę konkurencji o zapewnienie tu na miejscu zagranicznym turystom usług noclegowych. Typowa wycieczka zagraniczna przekraczająca granicę w Cieszynie, zatrzymuje się na tych kilkanaście, czasem kilkadziesiąt minut w Wadowicach i jedzie prosto do Krakowa na nocleg, następnego dnia jedzie do Oświęcimia i popołudniu wraca do Krakowa. W tym typowym schemacie zagranicznej wycieczki autokarowej powinniśmy przejąć pierwszą część ich trasy, tak aby od nas wprost (po noclegu) kierowali się do Oświęcimia a dopiero następnie do Krakowa.

Utworzenie placówki muzealnej na Folwarku w Czańcu i jej rozpropagowanie w pierwszym etapie powinno nastąpić siłami powiatu bielskiego, tym bardziej, że jak wyżej wskazano i wykazano, powiat ten nie ma na swoim terenie niczego bardziej interesującego czy bardziej godnego uwagi.

Pozostaje jeszcze kwestia kadrowa, otóż konieczne jest zorganizowanie grup inscenizacyjnych i rekonstrukcyjnych niezbędnych do należytego zaprezentowania Folwarku turystom zagranicznym. W tym celu nakłaniałem długo i wytrwale przedstawicieli lokalnych społeczności wiejskich, słałem petycje, wnioski, ukazujące im wartość kultury ludowej jaką odziedziczyli po swych przodkach, nakłaniałem do jej kontynuowania, zwłaszcza obrzędów takich jak dożynki, nie wstydzenia się strojów ludowych, zwyczajów, tradycyjnego rzemiosła, muzyki ludowej, poszukiwania ich najczystszych form, zapoznawania się z przeszłością i docenienia przez nich ich przeszłości. Zorganizowałem i w pierwszym etapie wsparłem stowarzyszenie wypłacające stypendia lokalnym twórcom ludowym. Wszystko z myślą antropologiczną, upodmiotawiającą

ludność wiejską, troską o przełamanie barier społecznych i przygotowaniu się do zaprezentowania dorobku kultury i tradycji ludowych jako pewnego produktu turystycznego, jaki w mojej ocenie byłby podstawą dobrobytu dla tych terenów. Niestety na próżno.

Koszt funkcjonowania grup artystyczno-inscenizacyjnych i rekonstrukcyjnych nie da się zredukować poprzez zaangażowanie lokalnych organizacji ludności wiejskiej, nie przygotowanych do tego w żaden sposób. Dlatego konieczne będzie zatrudnienie profesjonalnych artystów a że do najbliższego ośrodka miejskiego (z prawdziwego zdarzenia) jest dość daleko, koszt zatrudnienia artystów, ich zakwaterowania, będzie kosztem znaczącym, lecz w mojej ocenie koszt ten zwróci się w przyszłości, dlatego warto aby ten koszt początkowy powiat bielski poniósł, przeprowadził kalkulację spodziewanych zysków i zdecydował o początkowym poziomie kosztów.

Wydaje się celowe, aby prace budowlane związane z renowacją folwarku były zorganizowane w taki sposób aby jak najwięcej osób z lokalnej ludności znalazło zatrudnienie przy tych pracach.

Wnoszący petycję :